

21 czerwca 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Krn 24,17-25)

(2 Krn 24,17-25)

Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie szczęści! Ponieważ opuściliście Pana i On was opuści. Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go, z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: Oby Pan to widział i pomścił, i za to zażądał sprawy! I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wyniszczyli z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joasz. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(Ps 89,4-5.29-34)

REFREN: Swojemu słudze Bóg łaskę okaże

„Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysiągłem mojemu słudze Dawidowi:
Utrwalę twoje potomstwo na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia”.

„Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze.
Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne,
a jego tron jako dni niebios trwały.

A jeśli jego synowie porzucą moje prawo
i wedle moich przykazań postępować nie będą,
jeżeli moje ustawy naruszają
i nie będą pełnili moich rozkazów.

Różgą ukarzę ich przewinienia,
a ich winę biczami;

lecz nie odejmę mu łaski mojej

i nie zawiodę w wierności”.

(2 Kor 8,9)

Jezus Chrystus będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

(Mt 6,24-34)

Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyttnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyttnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbyttnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyttnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy.

Komentarz

Nikt nie podejrzewa Pana Jezusa o to, że nawoływał robotników, żeby nie obsiewali pól. Bóg swoją Opatrzność roztacza nad swoimi stworzeniami stosownie do tego, jakimi je stworzył. Stwarzając ludzi, Bóg obdarzył nas rozumem oraz zdolnością do aktywnej odpowiedzialności za siebie i swoich najbliższych. Zatem swoją Opatrzność nad nami sprawuje On jak nad stworzeniami uzdolnionymi do tego, żebyśmy brali swój los w swoje własne ręce.

O co więc Panu Jezusowi chodzi, kiedy karci nas za przesadną troskę o potrzeby doczesne? To przecież jasne: nie wolno nam zaspokojenia naszych potrzeb doczesnych wynosić do rangi naszego celu ostatecznego. Naszym celem jest "Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość". Pogubimy się, jeżeli w naszych zabiegach o jedzenie i przyodziewek zapomnimy o tym, co naprawdę najważniejsze.

Nie mieszajmy środków z celem ostatecznym, zaufajmy Bożej Opatrzności. Chleb jest czymś bardzo ważnym, ale wierność Bożym przykazaniom jest ważniejsza niż zdobycie chleba. Bogactwo nie jest czymś złym, ale złem jest brak wrażliwości na cudzą biedę, jaki może się łączyć z bogactwem. Złe jest takie posiadanie bogactwa, które powoduje w człowieku dezorientację moralną albo nawet odbiera go jego rodzonym dzieciom.

o. Jacek Salij